



Rok XVI Poznań Cena 50 gr
Wydanie A piątek, 29 lipca 1960 Nr 180 (5128)

Czoło wysokiej fali dotarło już do granic Ziemi Lubuskiej

Czoło wysokiej fali odrzańskiej osiągnęło już granicę Ziemi Lubuskiej. 28 bm., przybierająca wciąż woda w rejonie Głogowa, przekroczyła o 30 cm poziom alarmowy i szybko wypełnia całą dolinę międzywala. Sytuacja zmienia się szybko, gdyż poziom wody wzrasta z szybkością 1—2 cm na godzinę.

W powiecie Głogów ogłoszony został w związku z tym alarm przeciwpowodziowy, a w dalszych nadodrzańskich powiatach: Nowa Sól, Zielona Góra i Sulechów zarządzono pogotowie przeciwpowodziowe.

Na szczęście, środkowe nadodrze znajduje się w tej korzystnej sytuacji, że na całym obszarze utrzymuje się bezdeszczowa pogoda, a dopływy Odry są na wpół wysuszone. Nie zasilają one więc wysokiej fali, lecz przeciwnie, odwróciły swój bieg i obecnie pochłaniają wezbrane masy wód nadodrzańskich.

POGOTOWIE NA WARMII I MAZURACH

Po raz pierwszy od 15 lat w pow. Pasiek ogłoszono pogotowie przeciwpowodziowe — gdyż w rejonie, tzw. polderów pasieckich na rzekach Topotka i Brejówka notuje się znaczny przybór wody.

Niepokój budzi silny wiatr, wiejący od północnego wschodu na Zalewie Wiślanym, który poprzez rzekę Elbląkę

spiętrza wodę na jeziorze Drużno. Jezioro to posiada co prawda wały ochronne, ale dalszy przybór wody i działanie fal może wyrządzić tu sporo szkody.

Sytuacja na pozostałych obszarach wodnych Warmii i Mazur — mimo obfitych opadów — nie budzi poważniejszych obaw.

W REJONACH GÓRNEJ ODRY

Dalsze poważne straty materialne zanotowano ostatnio również w rejonie górnej Odry w powiatach Racibórz i Koźle. Również i tam liczne miejscowości zostały ewakuowane. Kulminacyjna fala na Odrze zbliża się do Opola przy stanie zbliżonym do absolutnego maksimum. Wylewy i wzebrania rzek, jednak o znaczeniu lokalnym, meldowano w godzinach przedpołudniowych 28 bm. z dalszych rejonów kraju: chodzi o Ropę w woj. rzeszowskim, górną Wartę i górną Pilicę w woj. łódzkim, Tyńc Elbląską w woj. gdańskim i Krę w woj. rzeszowskim.

Jeśli chodzi o zbiorniki wodne, to Goczałkowice i Porąbka, a także Rożnów — tworzą ponownie rezerwę przeciwpowodziową.

W KRAKOWIE ŚWIECI SŁOŃCE

W godzinach popołudniowych w Krakowie i w województwie pierwszy raz od 4 dni zaświeciło słońce. Pogoda, chociaż — jak twierdzi PIHM — nie rokująca wielkich nadziei na najbliższe dni, wpłynie na pewno na poprawę sytuacji powodziowej w województwie krakowskim. Już od 12 godzin nie pada deszcz.

CO SIĘ DZIEJE W DOLNYM BIEGU WISŁY

Na przyjęcie wysokiej fali w dolnym biegu Wisły przygotowana jest cała służba przeciwpowodziowa. Przewiduje się, że stan wody na Wiśle koło Tczewa podniesie się o 7 metrów i woda zaleje tereny między korytem rzeki a wałami. Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy ogłosił komunikaty zalecające rolnikom w szeregu miejscowości jak najszybsze zebranie zasiewów. Żuławom powódź nie grozi, jedynie rowy ściekowe wypełnione są wodą. Wszystkie stacje POM na Żuławach pracują bez przerwy usuwając nadmiar wód.

Zachmurzenie duże z przejaśnieniami, głównie na południowym zachodzie. W dzieńnocnych centralnych i północnych stacjach opady deszczu. Temperatura maksymalna od 17 do 23 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

NIEBEZPIECZEŃSTWO W GÓRACH MIJA

W górach napięcie opadów zmalało. W wyniku tego stany wód na górnych i środkowych biegach karpaccich dopływów Wisły opadają. Wyjątek stanowi Wisłoka i środkowy Dunajec. W głównym Komitecie Przeciwpowodziowym podkreślają jednak, że w każdej chwili należy się spodziewać nawrotu deszczów o znacznym natężeniu. Obecnie najtrudniejszą sytuację notuje się na Dolnym Dunajcu oraz na Wiśle u ujścia Dunajca, gdzie przechodzą kulminacyjne fale przy stanach, zbliżających się do absolutnego maksimum.

W rejonach przepływu kulminacyjnej fali na Wiśle liczne miejscowości zostały lub są ewakuowane. Na szczęście ofiar w ludziach, jak dotąd nie zanotowano. Natomiast wielkie są straty materialne w tych rejonach i to przede wszystkim wskutek uszkodzenia budynków, mostów oraz zniszczenia zasiewów. Dotychczas strat tych nie sposób jednak oszacować.

SITUACJA W POW. TARNOBRESKIM

W Tarnobrzegu w godzinach popołudniowych 28 bm. bez przerwy padał deszcz, poziom wody na Wiśle osiągnął stan z okresu wielkiej powodzi w roku 1934 i w południe wynosił 7 metrów i 57 centymetrów. Co godzina woda podnosiła się przeciętnie o 9 centymetrów. W dolinie Wisły przeprowadzono ewakuację częściowo wsi Nagnajów i Kajmów na wyższe położone tereny. Przygotowuje się ewakuację dwóch dalszych wsi: Dymitrów Duży i Dymitrów Mały. Na lewym brzegu Wisły ewakuowano wszystkie wioski między Baranowem i San domierzem. Do Tarnobrzegu



Zmarł Tadeusz Dietrich

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z żalem zawiadamiają, że w dniu 28 lipca 1960 r. po ciężkiej chorobie zmarł członek KC PZPR minister finansów dr Tadeusz Dietrich.

Kraj nasz traci wybitnego fachowca, nieustraszonego pracownika, człowieka całkowicie oddanego pracy nad rozwojem gospodarki narodowej. (PAP)

przybyły posiłki wojskowe. Nadesłano również z Dębina 10 tysięcy worków piasku.

J. TOKARSKI — PEŁNOMOCNIKIEM

28 bm. Prezes Rady Ministrów powołał na stanowisko pełnomocnika rządu do koordynacji akcji walki z powodzią wicepremiera J. Tokarskiego. (PAP)

Dwaj ratownicy całą noc spędzili na wierzbie

Józef Ochwat i Ludwik Krakowski ze wsi Zawada Lanekorońska chcieli 27 bm. przyjść z pomocą mieszkańcom odciętej przez fale Dunajca wsi Rożtoka. W tym celu usiłowali dotrzeć poprzez wartki nurt powodzi do wsi Rożtoka płynąc łodzią.

Kiedy byli już w pobliżu wioski szybki prąd rzeki zniósł łódź na pobliskie drzewa rozbijając ją zupełnie. Obaj ratownicy znaleźli się w przykrym położeniu: udało im się jednak ocalić z nurtów wody i wdrapać na pobliskie drzewo. Obaj ratownicy którzy uprzednio z narażeniem własnego życia pomagali ratować ludzi z zalanych wód domów sami potrzebowali ratunku... Tymczasem zapadał zmrok, rozbitkom chroniącym się na wierzbie groziła noc w ciemnościach w centrum powodzi. Rozbitkowie na wierzbie

Na Opolszczyźnie

Także mieszkańcy Śląska Opolskiego zostali mocno poszkodowani klęską powodzi. Nieszczęśliwych powodzią nie pozostawiono bez pomocy. Na zdjęciu: mieszkańcom zalanej wsi Krzyżanowice (powiat Racibórz) pomoc niosą oddziały wojskowe. CAF — fot. Kondracki



W uroczym Sibiu

Prześliczne średniowieczne uliczki rumuńskiego miasta Sibiu. Chór poznańskiej Filharmonii zwiędzał je w czasie kilku wolnych godzin między poranną próbą a wieczornym koncertem. Przy okazji warto wspomnieć, że przez Sibiu przepływa rzeka o dobrze nam znanej nazwie — Cybina. Na zdjęciu chórzyci: W. Rybski, Cz. Kamiński i Z. Kamiński oraz kilku chłopców z chóru, przed wejściem do malowniczo położonej piwnicy winiarskiej. Zdjęcie powyższe zamieszczamy jako zapowiedź pierwszego odcinka relacji o pobycie chóru Sfuligrosza za granicą, który ukaże się w sobotnim wydaniu „Głosu”.

Fot. — M. Jarczyński

Nowe uchwały Rady Ministrów

28 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o zmianie przepisów dotyczących kary grzywny, kosztów i opłat sądowych w sprawach karnych oraz projekt ustawy o zmianie przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Projekty ustaw przedstawione będą Sejmowi.

Rada Ministrów zatwierdziła projekt rozporządzenia w sprawie nadania statutu stowarzyszenia wyższej użyteczności organizacji społecznej „Liga Przyjaciół Żołnierza”.

Uchwalone zostało, przewidziane w ustawie o prawie budżetowym, rozporządzenie o karach porządkowych za naruszenie dyscypliny budżetowej.

Komitet Ekonomiczny zatwierdził przedstawione przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów wytyczne do narodowego planu gospodarczego na 1961 rok w zakresie inwestycji oraz handlu zagranicznego. (PAP)

W Moskwie tropikalne upały

Tegoroczny lipiec przyniósł moskwiaczom upały rzadkie nawet w tutejszym kontynentalnym klimacie. Słupek rtęci wznosił się codziennie powyżej 30 stopni w cieniu i nawet niewielki spadek temperatury w nocy nie daje upragnionego wytchnienia. Upał pobliż już stare rekordy — temperatury 34,8 stopnia, zanotowanej ostatnio, nie było w Moskwie od 1936 roku.

Jeszcze goręcej — bo 39 stopni — jest w Stalingradzie i Stawropolu. Deszcze, na które narzekają obecnie warszawiacy, są rzadkością. (PAP)

9-kilowy sum

W niewielkim stawie przemysłowym przy kop. „Polska”, który był z racji zanieczyszczeń omijany przez wędkarzy, całkiem niespodziewanie amator tego sportu wylowił 9 kilowego suma. Ryba była tak duża, że szczęśliwy wędkarz przez kilkanaście minut nie mógł jej wyciągnąć z wody. PAP

Ucieczka szympansów

W ogrodzie zoologicznym w Pittsburgu przewróciło się drzewo tworząc most łączący wyspę zamieszkałą przez szympansów z aleją ogrodu. Skorzystały z tego skwapliwie szympansy i 9 z nich rzuciło się do ucieczki. W wyniku pogoni 4 szympansy zostały schwytane, 4 zastrzelone, jeden zaś zdołał umknąć i znajduje się na wolności. (PAP)

WIADOMOŚCI Sportowe

Janusz Skupny — 2,05 cm

Czołowy lekkoatleta poznańskiego AZS-u Janusz Skupny, który kilka dni temu na stadionie gołęzińskim uzyskał w skoku wzwyż 2,06 cm, podjął w dniu wczorajszym próbę pobicia rekordu Polski w tej konkurencji, a wynoszącego 2,07 cm. Niestety fatalne warunki atmosferyczne i rozmożliły miękki rozbieg nie pozwoliły tym razem na pobicie rekordu.

Mimo tych przeszkód Skupny uzyskał bardzo dobry wynik 2,05 cm. Tym samym zdobył on po raz drugi minimum olimpijskie. Po tym rezultacie Skupny stał się najpoważniejszym kandydatem na Olimpiadę w Rzymie w skoku wzwyż. (S)

Schmidt — 16,58

Józef Schmidt i Olgierd Cieplý odnieśli dwa dobre zwycięstwa na międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym w Oslo. W trójskoku rekordzista Polski J. Schmidt już w pierwszej kolejce uzyskał znakomity wynik 16,58, który zapewnił mu pierwsze miejsce. W rzucie młotem triumfował Cieplý z dobrym wynikiem 63,11. (h)

Sukces w leczeniu astmy

Znaczne postępy w leczeniu astmy oskrzelowej osiągnął lekarz, dr Gerber w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Jak informuje dziennik „National Zeitung”, dr Gerber stosował zabieg operacyjny, polegający na przeszczepieniu tkanki. 25 proc. jego pacjentów wracało całkowicie do zdrowia, u 50 proc. stwierdzono znaczną poprawę, a jedynie u 25 proc. wynik leczenia był negatywny. Jak pisze dziennik, zdarza się, że po pierwszym zabiegu operacyjnym następuje nawrót choroby i zabieg musi być powtórzony. (PAP)

Deszcz ujawnił podziemne korytarze

Wskutek ulewnego deszczu zawaliły się partie podziemnych korytarzy w starym miansteczku Stopnica pow. Busko. Wstępne badania wykazały, że pod Stopnicą, która pamięta czasy Kazimierza Wielkiego, gdyż większość zabytkowych budowli pochodzi z tego okresu, istnieje duży labirynt podziemnych chodników, w którym łatwo zabłądzić. Pod rynkiem i niektórymi ulicami korytarze biegają w dwóch kondygnacjach m. in. w kierunku klasztoru i ruin zamku. Przypuszcza się, że te podziemne „ulice” zostały wybudowane w okresie wojen szwedzkich. (PAP)



Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarze redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny — polityczny do druku przygotował Mieczysław Halliński.

GŁOS OBSERWATORA

15 lat Poczdamu

W dniach 17 lipca — 2 sierpnia 1945 roku toczyły się w pałacu Cecilienhof w Poczdamie obrady konferencji Wielkiej Trójki, poświęcone ukształtowaniu powojennych losów świata, a w szczególności rozwiązaniu sprawy Niemiec.

Zwycięskie mocarstwa reprezentowali: z ramienia Związku Radz. — J. Stalin, ze strony Stanów Zjednoczonych — prezydent H. Truman, ze strony Wielkiej Brytanii — premier W. Churchill, a po wyborach brytyjskich, które odbyły się pod koniec lipca — premier C. Attlee.

Na zakończenie konferencji podpisane zostały przez trzech uczestników konferencji „uchwały poczdamskie”. Nieco później pod uchwałami tymi złożył podpis również rząd francuski. Uchwały poczdamskie wypracowały warunki współpracy wielkich mocarstw dla ustabilizowania sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem problemu niemieckiego.

UCHWAŁY

W rozdziale pt. „Sprzymierzeniecy i Niemcy” uchwały głoszą: „Militaryzm i narodowy socjalizm niemiecki będą wyrwane z korzeniami i sprzymierzeńcy, za wspólnym porozumieniem, podejmą obecnie i w przyszłości inne niezbędne zarządzenia, żeby osiągnąć pewność, że Niemcy już nigdy więcej nie staną się groźbą dla swoich sąsiadów, albo dla pokoju świata”. Dla realizacji tych celów uchwały nakazują następnie przeprowadzenie demilitaryzacji, denazyfikacji i demokratyzacji w Niemczech, a w rozdziale o „Zasadach gospodarczych” — również dekarteryzacji przemysłu niemieckiego.

W rozdziale „Polska” zatwierdzona zostaje przez trzy wielkie mocarstwa granica wschodnia Niemiec na Odrze i Nysie Łużyckiej. Aktem tym wyrównana została narodowi polskiemu krzywda dziejowa i stworzona możliwość powrotu na dawne ziemie polskie.

SŁUSZNOŚĆ DECYZJI

15 minionych lat potwierdziło słusność decyzji, zawartych w uchwałach poczdamskich. Tam, gdzie zostały one zrealizowane — w Niemieckiej Republice Demokratycznej — powstało państwo pokojowe, żyjące w zgodzie ze swymi sąsiadami. Zgodnie z uchwałami poczdamskimi zawarty został między PRL a NRD

Nixon kandydatem republikanów na prezydenta USA

Odbywająca się w Chicago konwencja Partii Republikańskiej, mianowała obecnego wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych — Richarda Nixona, kandydatem tej partii na stanowisko prezydenta, o które będzie się ubiegał 7 listopada br., podczas wyborów, jakie odbędą się w USA.

Jak wiadomo, kandydatem Partii Demokratycznej na prezydenta jest senator John Kennedy.

Konwencja republikanów odłożyła wybór kandydata na stanowisko wiceprezydenta USA. Decyzja w tej sprawie miała zapadnąć dopiero na wczorajszym, wieczornym posiedzeniu konwencji.

PRZEMÓWIENIE EISENHOWERA

Korespondent Polskiej Agencji Prasowej, red. Zwirer, komentując przemówienie, wygłoszone przez Eisenhowera na konwencji republikanów pisze m.in.:

„Jeśli na konwencji republikanów powstanie jakieś nowe wiatry, to w przemówieniu Eisenhowera nie można było wyrazić nawet śladu ich powiewu. Było to przemówienie człowieka, który schodzi ze sceny i który za wszelką cenę pragnie bronić słuszności swej polityki, swego — jak się tu mówi — „resortu”, który nie widzi i nie chce widzieć swych błędów. Było to jednocześnie przemówienie par excellence przedwyborcze, mające podnieść na duchu republikanów po serii porażek, jakie USA ostatnio poniosły.”

Nie dziw przeto, że Eisenhower patrzył na wszystko przez różowe okulary i, wywołując do mówienia prawdy i tylko prawdy, sam mówił półprawdy, pomijając niewygodne fakty i oceniając je jednostronnie.

Przemówienie Eisenhowera nie zawierało żadnej nowej koncepcji, żadnej nowej myśli, ani idei i nie wytyczało żadnej nowej poli-

tyki na przyszłość. Być może, nie należy to do zadań ustępującego prezydenta, który troskę o przyszłość polityki pozostawia swemu następcy.

JAK GŁOSOWANO W CHICAGO

Podczas głosowania na konwencji Partii Republikańskiej w Chicago, 1.321 głosów padło na kandydaturę Nixona, a jedynie 10 na kandydaturę Goldwata z Luizjany. (PAP)

Belgia nadal ignoruje rezolucje Rady Bezpieczeństwa

W środę sekretarz generalny ONZ, Dag Hammarskjöld, przeprowadził w Brukseli rozmowy z członkami gabinetu belgijskiego. O przebiegu tych rozmów poinformował dziennikarzy na konferencji prasowej premier rządu belgijskiego — Gaston Oyskens.

Oświadczył on, że pięciodzinne rozmowy z Hammarskjoldem nie zmieniły belgijskiego stanowiska w sprawie Konga. Obecna sytuacja w Kongo, stwierdził premier Belgii, ujemnie wpływa na sytuację ekonomiczną w kraju. W związku z tym zamierza on przedstawić w parlamencie program pewnych ograniczeń. Jeżeli program ten nie zostanie zaakceptowany przez parlament, rząd musiałby podać się do dymisji.

Oyskens poinformował dalej, iż sekretarz generalny ONZ powiedział w toku rozmowy, że w ciągu najbliższych kilku dni siły wojskowe ONZ w Kongo wzrosną do 12 000 żołnierzy. Oyskens usiłował dalej rzucić winę za ostatnie wydarzenia w Kongo na rząd kongijski.

Minister obrony w rządzie belgijskim, Gilson, stwierdził, że wojska belgijskie zostaną wycofane z Konga dopiero wte-

Polscy naukowcy w Nubii

Z ramienia działającej w Kairze polskiej stacji archeologicznej udał się do Nubii architekt Leszek Dąbrowski i lekarz-antropolog Waldemar Szejewski. Będą oni uczestnikami ekspedycji egipskiej, która w najbliższych tygodniach przeprowadzi ma demontaż ptolemejskiej świątyni Debot w pobliżu Assuanu. Świątynia ta, znajdująca się na terenie przyszłego jeziora wielkiej tamy assuańskiej, zostanie przeniesiona wraz z innymi zabytkami w bezpieczne miejsce.

Tym samym dwaj Polacy są pierwszymi cudzoziemcami, uczestniczącymi w międzynarodowej akcji ratowania skar-bów nubijskich. (PAP)



WSPÓŁZAWODNICTWO

Aldolf Warski” pierwszy podjął długofalowe współzawodnictwo z innymi naszymi jednostkami tego typu. Chodzi o uzyskanie najlepszych wyników eksploatacyjnych na linii dalekowschodniej poprzez właściwą opiekę nad ładunkiem, troskliwą konserwację statku, stałą gotowość techniczną, wykonywanie wszystkich zaplanowanych przeglądów tzw. klasowych, wzorową czystość wnętrza i jak najlepszą postawę załogi.

148 REJSÓW PLO

Statki Polskich Linii Oceanicznych wykonały w maju bieżącego roku 39 podróży przewożąc 163.705 ton ładunków i 2.334 pasażerów. Łącznie w okresie pierwszych pięciu miesięcy bież. roku statki PLO wykonały 148 rejsów. W tym czasie przewiozły one 797.542 tony towarów i 4.126 pasażerów wykonując 39,8 proc. planu rocznego wpływów i 38,6 proc. planu rocznego kosztów.

DO PORTU W KOREI

Polski motorowiec „Kapi-tan Kosko” (10 000 tdw) zawiązał 20 czerwca br. do północno-koreańskiego portu Nampo. Jest to pierwsza polska jednostka, jaka weszła do tego portu, który dopiero od niedawna może przyjmować statki tej wielkości. Polska jednostka była trzecią z kolei tej wielkości w porcie Nampo.

RÓWNIEŻ — DROBNICE

Dwa miesiące działalności portu kołobrzeskiego pozwalają już stwierdzić, iż eksperyment z uruchomieniem w nim przeładunków węgla udał się całkiem. Coraz więcej statków zarówno polskich, jak i zagranicznych odwiedza port kołobrzeski, wydając mu jak najlepszą opinię za sprawną i szybką obsługą.

PRZEŁADUNKI GDYNI

W I półroczu br. port gdyński przeładował 1037,6 tys. t. węgla, 478,9 tys. t. rudy, 35,8 tys. t. innych masowych towarów, 415,0 tys. t. zboża i 1055,8 tys. t. drobnicy, razem 3023,1 tys. ton towarów. Do portu weszło łącznie 1029 statków rozmaitych bander.

„KOZIOŁKI“

przypominają, że jeszcze tylko kupony oddane na dzień 31 lipca 1960 roku wezmą udział w rozlosowaniu 52 cennych nagród rzeczowych

Wojska ONZ w Kongo



Wciąż nowe oddziały sił zbrojnych ONZ przybywają do Konga. Na zdjęciu: żołnierze ze Szwecji i Ghany.

Fot. — CAF

Niepodległość Dahomeju

Zgromadzenie ustawodawcze zachodnioafrykańskiej Republiki Dahomeju ratyfikowało w środę zawarte w Paryżu porozumienie w sprawie niepodległości tej b. kolonii francuskiej. Premier Dahomeju Hubert Maga, który ma pełnić tymczasowo także obowiązki prezydenta i szefa sił zbrojnych wypowiedział się za współpracą swego kraju z Francją i wszystkimi zainteresowanymi krajami. (PAP)

Od 1 października Studium Dziennikarskie

Od 1 października br., tj. z nowym rokiem akademickim uruchomione zostanie przy Uniwersytecie Warszawskim studium dziennikarskie, na którym będą mogły podjąć naukę osoby, posiadające dyplom magistra.

W dniach od 15 sierpnia do 30 września br. osoby zainteresowane będą mogły składać podania o dopuszczenie do egzaminu wstępnego. (PAP)

Gospodarka dla wszystkich

Mimo, że na V plenum postanowiono wydátne zwiększyć nakłady na hutnictwo, to jednak krajowy bilans żelaza i stali będzie w przyszłej 5-lacie mocno napięty. Plany przewidują bowiem dalszy intensywny rozwój przemysłów metalochłonnych: maszynowego, okrętowego, traktorowego itp. oraz produkcji metalowych artykułów powszechnego użytku, jak: pralek, lodówek i innych. Istnieje obawa, że przyrost produkcji stali nie będzie rósł w tempie odpowiadającym zapotrzebowaniu.

Czy istnieją rezerwy

Na przykład w systematycznym zmniejszaniu wagi produkowanych wyrobów z metalu. Obrabiarka „Wie-pofamy” typu TR-45 ważyła przed dwoma laty 2300 kg. Gdy inżynierowie poczęli krytycznie przyglądać się jej konstrukcji, „zrzucili” 200 kg zbędnej żelastwa i maszyna zyskała wiele na konkurencyjności. Wagon „Cegielskiego” typu 66 W/4 wa-

żył przy rozpoczęciu produkcji 57,6 ton, dziś waży już 54,5 ton, a ostatnie słowo nie zostało jeszcze bynajmniej powiedziane. Inżynierowie sądzą, że uda się „zejść” do 51 ton. Przykład wagonu typu 66 W/7, który w chwili rozpoczęcia seryjnej produkcji ważył 59 ton a dziś — 43 — świadczy, że jest to zamierzenie zupełnie realne.

Nowy, zmodernizowany „Ursus” waży 22 kg na 1 konia mechanicznego mniej niż stary, lecz znane są proporcje jeszcze korzystniejsze. Poznańska snopowiązalka WC-2 już po poważnym „ścięciu” zbędnych grubizn konstrukcji — waży 1130 kg, podczas gdy podobna czeska — 90 kg. Nasze rowery, motocykle, pralki, lodówki itp. są z reguły o kilka kilogramów cięższe od podobnych zagranicznych.

Pokaźne rezerwy tkwią w sposobach obróbki metalu. Jak dotychczas króluje u nas bowiem najmniej racjonalna metoda obróbki skrawa-

niem. Fabryki są zawałone wiórami metalu. Fachowcy obliczają, że w niektórych fabrykach prawie 30% zapotrzebowanej stali zamienia się w odpady. Trzeba więc szerzej stosować powszechnie znane sposoby obróbki plastycznej: kucia, odlewania, tłoczenia.

Zacznijmy od normalizacji

Duże efekty przynieść może — nadal u nas niedoceniana standaryzacja wyrobów: normalizacja i unifikacja śrub, nitów, zespołów oraz części maszyn i urządzeń, a także oprzyrządowania przemysłowego. Nie powinno być takiej sytuacji, że śruba od pralki z jednej fabryki nie pasuje do pralki z drugiej fabryki; że wraz z zmianą asortymentu produkcji w zakładzie, istniejące oprzyrządowanie nadaje się tylko na złom.

Chłonnym konsumentem stali jest przemysł budowlany. W tej chwili zużywa on rocznie około 700 tys. ton stali zbrojowej, kształtek i rur, nie licząc kotłów i grzejników centralnego ogrzewania. Gdyby budowlani

postawili sobie zadanie zmniejszenia zużycia stali tylko o 10 proc., dali by gospodarce narodowej 61 pociągów po 50 wagonów 20-tonowych w każdym pełno stali. A oszczędność rzędu 10 proc. rocznego zużycia jest w budownictwie realna. Poznańskie ma w tej dziedzinie wiele przodujących w kraju doświadczeń. Zainicjowanie ogólnokrajowej kampanii współzawodnictwa — to wdzięczne zadanie dla poznańskich związków zawodowych budowlanych, kół NOT-owskich i samorządów robotniczych.

Pełne wykorzystanie wymienionych wyżej rezerw jest jednak w pewnej mierze uwarunkowane pracą samego hutnictwa. Chcąc budować lepsze prototypy maszyn i urządzeń, konstruktorzy muszą dysponować pełnym zestawem lepszych, wielorakich profili i kształtek stalowych lecz o zwiększonej wytrzymałości.

Piotr Chojnacki

Trzęsienie ziemi we Włoszech

Około 80 tysięcy mieszkańców okolic Terni w środkowych Włoszech koczuje już od kilku dni w namiotach, szalazach i wagonach kolejowych. Miejscowość ta, nawiedzona została w ciągu ostatnich dwóch tygodni aż 202 trzęsieniami ziemi. Tylko nieliczna część mieszkańców miasta pozostaje nadal w swych domach. Reszta rozbiła obozowiska w miejskim parku, na stadionie sportowym i na pobliskich polach. (PAP)

Stalowe rezerwy

Ważne przypomnienia

Tylko Polska socjalistyczna

Tuż przed wybuchem wojny — w sierpniu 1939 r. — redakcja znanego tygodnika „Wiomości Literackie” wydała niezmiernie interesujący numer tego pisma poświęcony w całości Gdańskowi. Motto numeru, w którym zabrali głos najznakomitsi polscy historycy, pisarze i publicyści — stanowił słynny toast Sędziego z „Pana Tadeusza”: „Miasto Gdańsk, niegdyś nasze, będzie znowu nasze!”. Powszechne nastroje polskiego społeczeństwa wyrażał Ksawery Pruszyński, który stwierdzał, że jeżeli Niemcy narzucą nam wojnę — rezultatem hitlerowskiej napaści będzie powrót do Polski utraconych niegdyś ziem z Gdańskiem i Pomorzem.

W parę tygodni po tej optymistycznej deklaracji warszawskiego pisma, samoloty z czarnymi krzyżami na skrzydłach zrzucały na bezbronny kraj bomby i... ulotki. „Polacy — wołali wtedy chętnie Goebbels. — Wszystko co my, Niemcy, przepowiedzieliśmy Wam, już się ziściło. Złóżcie broń, albo Polska jest zgubiona”. Wówczas w obliczu naszej straszliwej klęski zdawać się mogło, że rację mają hitlerowscy propagandyści, że słowa o powrocie Polski nad Odrę były szaleńczym bredzeniem.

OGÓLNONARODOWY WYBÓR

Zaszyły jednak wydarzenia, które nadały staremu hasłu o państwowej granicy nowy, realny sens. Na czele walki o wyzwolenie kraju stanął obóz polskiej lewicy. Wyciągając wszystkie wnioski z bolesnych rozczarowań września — pol-

scy komuniści sformułowali program odrodzenia narodu i w tym programie znalazła się idea powrotu do Polski nad Odrą i Bałtykiem. Z tym, że po raz pierwszy w naszej historii — idea ta oparta została na realnych, politycznych i społecznych przesłankach. Połączona została z fundamentalną zasadą przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, z zasadą zmiany ustroju państwa polskiego.

Dla wielu Polaków pierwszym zetknięciem się z nowym programem była lektura Manifestu Lipcowego. Był to okres ogólnonarodowego wyboru. Przed każdym stanęła wówczas konieczność opowiedzenia się po określonej stronie barykady. Nie wszyscy byli przygotowani do zaakceptowania radykalnych reform społecznych; zjednoczone siły wewnętrznej reakcji prowadziły nie przebierającą w środkach walkę przeciwko tworzącej się władzy ludowej. W tych warunkach zawarta w Manifestie idea powrotu Polski na zachód stała się czynnikiem konsolidującym naród. Łączyła naród z rewolucją, przyciągała wszystkie patriotyczne siły do realizacji wysuniętego przez obóz lewicy programu. W ten właśnie sposób sporo ludzi doszło do akceptacji socjalizmu w Polsce...

POPARCIE PRZYJACIÓŁ

Mimione szesnaście lat — to okres na tyle długi, że można już oceniać konsekwencje opowiedzenia się w tych trudnych warunkach patriotycznych sił w Polsce za zasadami Manifestu Lipcowego. Jasnym się stało przez te lata, że tylko Polska Ludowa była w stanie zrealizować hasło powrotu nad Odrę i Bałtyk i co wię-

7 Tekst autentycznej ulotki.

cej — zapewnić trwałość i nie narażalność swych granic. Za raz po zakończeniu wojny w wypowiedziach oficjalnych zachodnich polityków pojawiła się tendencja traktowania naszego kraju, jako bezsilnego pionka na mapie Europy. Pionka, który można dowolnie przesuwac, nie licząc się z najżywniejszymi racjami i interesami narodu. Wystarczy przy pomnieć chociażby stuttgartską mowę ministra Stanów Zjednoczonych Byrnesa, czy — się gajac po inne przykłady — reakcję Watykanu, który błogosławił nie osadników polskich ustawiających kapliczki przy wioskach, gdzie na nowo rozpoczynali trudne życie, a niemiecckich uciekinierów. Wtedy to tym mocniej odczuwaliśmy po parcie przyjaciół.

PRZED SZESNASTU LATY

Ale dla sprawy naszej zachodniej granicy — równie ważne co zasady polityki międzynarodowej — były te partie lubelskiego programu, które mówiły o przebudowie społecznej kraju. Manifest rozłożył przed narodem wizję uprzemysłowienia kraju, zapowiadał reformę rolną, rozwój nauki i kultury. Porównując ogrom zniszczeń wojennych na ziemiach wracających do Macierzy z ich dzisiejszym stanem — zdajemy sobie sprawę, że tylko Polska socjalistyczna industrializacji, rewolucji kulturalnej była w stanie załatać i zagospodarować odzyskane tereny. Podobne — nie znane na taką skalę w historii innych państw zadanie — nie mogłoby być zrealizowane przez żaden rząd burżuazyjny, przez kontynuatorów przedwrześniowej linii polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Losy naszego pokojowego budownictwa na Śląsku, Ziemi Lubuskiej, Pomorzu, Warmii i Mazurach i co się z tym łączy — niepodległego bytu na rodzie, od początku były więc związane z praktyką budowy socjalizmu w Polsce. Przed 16 laty wyznaczono już bowiem kierunek i sens rozwoju kraju, mocno dziś opartego o Odrę i Bałtyk. Przed 16 laty na murach wyzwolonych miast Lubelszczyzny rozległ się tekst Manifestu Lipcowego.

Jerzy Piński

Jelitkowo



U nas pogoda jeszcze ciągle kaprysi, ale z nad morza coraz więcej przyjeżdża wczasowiczów opalonych na brąz. Palczymy na nich z zazdrością, lecz przecież i na nas przyjdzie kolej. A na razie proponuję obejrzeć naprawdę piękny fragment plaży w Jelitkowie.

Fot. — H. Dera

MAGAZYN

INTERES

W pobliżu jednego z urzędów podatkowych w Nowym Jorku założono ostatnio sklep — wypożyczalnię używanej garderoby, z której korzystają liczni podatnicy, mający złożyć za chwilę zeznanie podatkowe. Interes ten przynosi duże korzyści zarówno właścicielom, wspomnianego interesu, jak i podatnikom, których zniszczone ubrania wywołują litość u urzędników.

DOLARY ZA ŚLIMAKI

Około 150 ton ślimaków, a więc połowę więcej niż w ubiegłym roku, wysła w bieżącym sezonie Polska Centrala Handlu Zagranicznego „Animex” do Francji. Płacić nam ona będzie za każdą tonę przysmaków do 250 dolarów.

CIEKAWY PROJEKT

W Ameryce rozważa się projekt wprowadzenia już w szkołach podstawowych nauki pisania na maszynie. (bro)

Na tropach Scytów

U wschodnich wybrzeży Morza Aralskiego, na północnym krańcu pustyni Kyzylkum, zachowało się wiele zabytków kultury materialnej, całkowicie zmieniających tradycyjne poglądy o Scytach środkowo-azjatyckich.

Plemiona te w ciągu siedmiu wieków przed naszą erą odgrywały istotną rolę w historii sąsiednich krajów. W II w. przed naszą erą dopomogli ludom starożytnej Baktriany (południowy Tadżykistan i północny Afganistan) zrzucić jarzmo najeźdźców grecko-macedońskich. Plemiona scytyjskie przeniknęły również na terytorium południowego Afganistanu, na wschód nie krańce Iranu oraz do Indii i odegrały wybitną rolę w stworzeniu wielkiego środkowo-azjatyckiego i indyjskiego imperium, istniejącego w I—III w. naszej ery, a znanego pod nazwą Cesarstwa Kuszańskiego.

Ekspedycji archeologiczno-etnograficznej Akademii Nauk ZSRR udało się ustalić, że Scytowie prowadzili nie tylko życie koczownicze, ale również osiadłe. Obszar położony na południe od dzisiejszego koryta Syr-Darii okazał się pocięty licznymi starymi korytami, no szącymi ślady skomplikowanego systemu irygacyjnego, świadczącego o rozwiniętym rolnictwie. Drugi dowód osiadłego, a nie tylko koczowniczego życia Scytów środkowo-azjatyckich, stanowią zachowane resztki miast i osiedli z

dzielniami mieszkalnymi oraz budowlami obronnymi.

Dużą wartość naukową przedstawiła odnaleziona uzbrojona wojownikowa z IV w. przed naszą erą, będąca prototypem rycerskiego uzbrojenia średniowiecznej Europy. Prócz tego odkryto tutaj budowle takie jak pałace, pochodzące z IV w. p. n. e. Dopiero po upływie ponad trzystu lat budowle takie pojawiły się w Imperium Rzymskim. Istnieją podstawy do przypuszczeń, że Scytowie wywarli wpływ na średniowieczną kulturę i architekturę również Europy zachodniej. (API)

W Anglii brak dentystów

Prasa brytyjska określiła mianem skandalu narodowego sytuację ujawnioną w sprawie zdaniu przewodniczącego stowarzyszenia dentystów brytyjskich, dotyczącą opieki dentystycznej w szkołach brytyjskich. Brak takiej opieki — stwierdza m. in. sprawozdanie — zagraża poważnie zdrowiu dzieci. Główną tego przyczyną jest brak dentystów.

Według przepisów, jeden dentysta winien opiekować się 3 tysiącami uczniów uczęszczających do szkół. Obecnie w W. Brytanii jeden dentysta wypada na 7 tys. uczniów, a w niektórych miejscowościach nawet na 10 tys. dzieci. (PAP)

Głos



„NIEZASTĄPIONY KAMERDYNER”

Wyobraźcie sobie dostojnego lorda angielskiego i jego trzy uroczyste córki, które bez pomocy panny służącej nie potrafią uczesać włosów — rzuconych nagle, losom rozbitków, na bezludną wyspę. Na szczęście jest z nimi niezastąpiony kamerdyner Crichton, który... Nie, tego jak Crichton radzi sobie z egzotycznymi warunkami życia i jego lordowskimi, przywykłymi do usług mościami — nie zdradzimy Wam. Radzimy jednak obejrzeć ten kapitalny, pełen humoru i dyskretniej satyry, film prod. angielskiej. Na zdjęciu Crichton czyli jeden z najpopularniejszych aktorów angielskich — Kenneth More.

Zanim wyjedziesz

Częste są wypadki okradania mieszkań pozostawionych bez opieki w związku z wyjazdem ich właścicieli na wczasy, letniska, kuracje itp. Chcąc wszystkim zapewnić bezpieczną wakacje, ubezpieczmy się przed wyjazdem. Ubezpieczenie to kosztuje tylko 2 zł rocznie od każdego tysiąca złotych sumy ubezpieczeniowej. (na)

Wojskowy pomnik chwały

Cały Głogów wybrał się w Lipcowe Święto, by obejrzeć dar ofiarowany najmłodszym mieszkańcom przyszłego centrum Zagłębia Miedziowego przez żołnierzy Śląskiego Okręgu Wojskowego. Promienada przed bajecznie kolorowym budynkiem nowej szkoły trwała do późnych godzin nocnych.

Dar żołnierzy

Dar żołnierzy, dziś oficjalnie „Szkoła Podstawowa nr 3 im. II Armii Wojska Polskiego w Głogowie” — pierwsza Szkoła Tysiąclecia w województwie zielonogórskim — wzniesiona została rekoma setek żołnierzy ze składki tysięcy szeregowców, podoficerów i oficerów Śląskiego OW. 10 sal lekcyjnych, drugie tyle gabinetów ćwiczeń i pracowni naukowych, gabinety: lekarski i dentystyczny, biblioteka, świetlica, sala gimnastyczna, jadalnia — przyciągają wzrok blaskującymi parkietami i gamą kolorów.

Świetlica szkolna przypomina nowoczesną kawiarnię w dużym mieście. Fortepian „Legnica”, telewizor „Favorit”, chodniki, supernowoczesne meble i rozłożysta palma. Jak w tych salonach będą czuli się dzieci?

— Na pewno nikt nie odważy się próbować kozikiem twardości mebli — twierdzi kierownik szkoły, p. Józef Adachowski — właśnie to nowoczesne wnętrze, jakiego wiele z tych dzieci jeszcze w swoim życiu nie oglądało, będzie działać wychowaw-

czo: nowe sprzęty będą zmuszały do większego szacunku i dbałości.

Do Szkoły im. II Armii Wojska Polskiego zapisanych jest już 500 dzieci. Wszystko oczekuje ich przybycia: 15 nauczycieli (mieszkających w budynku przy szkole — także dar żołnierzy), gabinet chemiczny (wyposażony nawet w laboratorium fotograficzne), gabinet fizyczny (cały szereg pomocy naukowych wykonali własnoręcznie żołnierze różnych jednostek wojskowych Śląskiego OW), pracownia biologiczna... Tu zatrzymałem się najdłużej: pierwszymi katedrami szkolnymi są... rybki w akwarium, dar — podobnie jak cały szereg innych eksponatów ichtologicznych — Związku Wędkarskiego Ziemi Lubuskiej. Młody dzik oraz wiewiórka — wypchane — są darem żołnierzy z Opola. Pewien żołnierz — rezerwista z Poznania (pracownik Zakładów Cegielskiego) przysłał wypchaną czapkę i dwa inne ptasie eksponaty.

Świetne wyposażenie

Na Chłopców — przyszłych uczniów Szkoły im. II Armii WP — czekają świetnie wyposażone warsztaty: stolarski i mechaniczny, na dziesięć — nowoczesna pracownia robót ręcznych, a w niej m. in. 5 elektrycznych, uniwersalnych maszyn do szycia. Na przyszłą orkiestrę szkolną oczekuje komplet

sprzętu muzycznego: akordeony, skrzypce, gitary, dziecięca perkusja.

Głogowska szkoła jest pierwszą szkołą-pomnikiem Tysiąclecia Ziemi Lubuskiej. W tym roku jeszcze oddana zostanie w stanie surowym Szkoła Tysiąclecia w Gręboicach w pow. głogowskim. W Krośnie Odrzańskim, historycznym grodzie na zwycięskim szlaku Krzywoustego, wznoszą się mury dużej, 11-izbowej Szkoły Tysiąclecia. Również w Zawadzie w pow. zielonogórskim znajduje się w budowie 11-izbowa szkoła (fundator: Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni w Zielonej Górze).

W przyszłym roku oddana zostanie do użytku 12-izbowa szkoła Tysiąclecia w Zielonej Górze przy ul. Batorego. W Ślubicach nad Odrą wznoszą się mury nowej 15-izbowej szkoły Tysiąclecia. Fundatorem Szkoły w Górzycy w pow. Ślubice jest Związek Zawodowy Pracowników Rolnych w Zielonej Górze.

Do 1965 roku z ofiar społeczeństwa rozpocznie się w woj. zielonogórskim budowę dalszych 20 SZKÓŁ TYSIĄCLECIA. I znów rzecz godna podkreślenia: na budowę szkół najofiarniej tożę właśnie młodzież szkolna, która wykonała do tej pory swój „plan” składkę w 153 proc. i zebrała więcej pieniędzy aniżeli cały prywatny przemysł i handel, rze-

mieślo i wolne zawody woj. zielonogórskiego.

Świadczenia mieszkańców woj. zielonogórskiego na budowę szkół Tysiąclecia wynoszą do tej pory (łącznie środki finansowe, materiały i robocizna) ponad 43 mln.

Rok 1960 jest dla szkolnictwa lubuskiego rokiem szczególnie obfitości: ze środków państwowych oddanych zostanie do września br. jeszcze 25 szkół podstawowych i ogólnokształcących. Prace budowlane rozpoczęte zostaną przy budowie dalszych kilkunastu szkół. Łącznie limit inwestycji szkolnych w woj. zielonogórskim w bież. roku wyniesie ponad 71 mln. zł.

Pomnik Wyzwolenia

Nowa Szkoła Tysiąclecia w Głogowie jest także pomnikiem dla upamiętnienia historycznego faktu wyzwolenia przed 15 laty jednego z najstarszych polskich grodów — książęcej siedziby Piastów Śląskich. Wyzwolenia okupionego krwią oddziałów II Armii Wojska Polskiego, które po wietolodniowych bojach zdobyły u boku Armii Czerwonej hitlerowską twierdzę broniącą drogi na Wrocław i Berlin. Na gruzach wyzwolonego przez żołnierzy II Armii Wojska Polskiego Głogowa stanęła dziś szkoła-pomnik, symbol tysiąclecia polskości tej ziemi i ofiary krwi polskiego żołnierza.

Stanisław Szwentner

Głogowski podarunek

Tablica pamiątkowa ku czci poległych

Spółeczeństwo Ziemi Kaliskiej i Krotoszyńskiej funduje w porozumieniu z władzami powiatów łęczyckiego, turkowskiego i uniejowskiego tablicę pamiątkową dla uczczenia 606 żołnierzy Kaliskiej 25 Dywizji Piechoty, którzy polegali w walkach z najeźdźcą hitlerowskim pod Łęczycą. Szlak bojowy prowadził przez Krotoszyn, Ostrów, Kalisz, Turek, Uniejów, Łęczycę, Kutno, Puszcę Kampinoską do Warszawy, gdzie Dywizja brała udział w obronie Stolicy do momentu kapitulacji.

Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej nastąpi 11 września br. Zostanie ona umieszczona na obelisku cmentarnym w Łęczycy. Urna z ziemią pobraną z miejsc walk frontowych, zostanie wmurowana do budującego się pomnika na Rynku w Łęczycy. (emp)

Czytelnicy piszą redakcja odpowiada

NIE RESPEKTUJĄ

Ludwik Nowacki:

Codziennie, za pośrednictwem Radia przed dziennikiem wieczornym, płyną słowa przeciwpożarowego komunikatu ostrzegawczego, by zapobiec pożarom leśnym. Skierowane są one przeważnie do maszynistów i traktorzystów, aby nie iskrzyli na terenach leśnych. Niestety, apel, jakby rzucony na wiatr. Dla przykładu podaję, że jadąc w dniu 24 marca 1960 r. do Poznania pociągami Kraków — Poznań, wychodzącym z Antonina o godz. 4.45, maszynista pociągu, jak gdyby na szyderstwo, puszczając całe snopy iskier z parowozu, co mogło mieć przykre następstwa przy panującej suszy.

RED.: Odpowiadając na pismo, w którym Czytelnik opisuje zaobserwowane przez siebie zjawisko iskrzenia parowozów przy przejeździe obok terenów leśnych, Zarząd Trakcji DOKP Poznań zawiadamia, że uwagi zamieszczone w liście zostały poważnie potraktowane i wykorzystane do akcji zapobiegawczej. Stwierdzone przy tym niedociągnięcia i usterki są przedmiotem dochodzeń, a do winnych stosuje się sankcje karne. (975)

Ponad 32 mln. zł na SFBS

Wielkopolska buduje 29 szkół Tysiąclecia

Mieszkańcy województwa poznańskiego ofiarowali w I półroczu br. na budowę szkół Tysiąclecia 32.056 tys. zł, co stanowi 45 proc. planu rocznego.

Spółród wszystkich powiatów na wyróżnienie zasługują: Chodzież, który przekazał 60,2 proc. rocznego planu, Trzcianka (60 proc.), Śrem (57,4 proc.), Ostrzeszów (56 proc.), Poznań (54 proc.), Słupca (53,7 proc.), Wolsztyn (53,5 proc.) i Czarnków (50,7 proc.).

W tym roku zaplanowano budowę 35 obiektów. Od stycznia w realizacji znajdowało się 30 szkół Tysiąclecia. W chwili ich ukończenia przybędzie dzieciom Wielkopolski 244

INFORMUJEMY

Przerwa w dostawie energii elektrycznej nastąpi 29 i 30 bm. w godz. od 8 do 16 w osiedlach Zabikowo, Kotowo, Fabianowo oraz Świerczewo.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Ogłoszono im. gen. Bema Poznań — Grunwald zawiadamia rodziców, że uczestnicy obozu wypoczynkowo-sportowego w Luboszu k. Pniew przybędą do Poznania w sobotę pociągiem osobowym na peron Ia o godz. 17.27.

Rodzice winni swe dzieci odebrać bezpośrednio z pociągu.

Zabawa przy fontannie



Fontanna na Al. Marcinkowskiego stanowi dla najmłodszych nie małą atrakcję. W domu przy kranie nie można przecież urządzić takich zabaw, jak na wolnej przestrzeni. Chłopczyk na zdjęciu korzystał w pełni ze swobody i nie żałował... wody. Trudno się dziwić, gdy jest się w wieku — krótkich spodenek, wtedy wszelkie tego rodzaju zabawy przy fontannie należą do najprzyjemniejszych.

Fot. — K. Przychodźki

Akcja : rozbrowienie

Likwidacja powszechnego niebezpieczeństwa

Znalazł w lesie karabin z obciętą lufą. Znalazł i schował. To była „wspaniała szansa” dla młodego nieroba, poczuł się silny, niezagrożony. Miał broń! Jak ją wykorzystać? Znalazł się współnik, powstał plan napadu rabunkowego. Ale... Ktoś im ukradł karabin. Plan na nie? Niemożliwe, powstały takie wspaniałe perspektywy... Trzeba zdobyć nową broń! W bestialskim napadzie na milicjanta zdobywają jego pistolet. Potem ginie z niego czworo ludzi dla zdobycia... 330 tysięcy złotych. Bandytów ujęto: kara śmierci, dożywocie, piętnaście lat... Taki był finał „sprawy pleszewskiej”.

PILA, MARZEC 1960 ROKU. Napad na kobietę nie powiódł się, sprawcę aresztowano. Terroryzował ofiarę pistoletem znalezionym przypadkowo.

1951 ROK. Wojciechowski znalazł karabin. To było już „coś”, dobra maszynka do robienia „interesów”. Zaczyna kombinować. Z karabinu zabija milicjanta, ma teraz poręczniejszą broń. Po dwóch miesiącach — napad, morderstwo, rabunek, który wstrząsnął wtedy Poznaniem. Zabił, żeby zdobyć motocykl. Ścigany przez MO ostrzeliwuje się i ginie z bronią w ręku.

LUTY 1960 ROK. W pewnej rodzinie z powiatu Pleszew umiera głowa rodu. Ojciec pozostawia „w spadku” pistolet. Przechowywał go tak na „wszelki wypadek”. Młody chłopak zakochuje się nieszcześliwie. Grozi jej, że się zabije. Po decydującej rozmowie postanawia: ona musi patrzeć na moją śmierć. Strzela się w serce, na jej drodze do pracy. Pistolet pada daleko w śnieg. Ale samobójca żyje, znajduje go listonosz. Ranny mówi wtedy, że ktoś wyskoczył zza drzewa i strzelił do niego. Trwają dochodzenia, trudno znaleźć ślad. Wreszcie wychodzi na jaw prawda. Nie-

doszły samobójca osadzony w więzieniu za nielegalne posiadanie broni.

LUTY 1959 ROK. Niejaki Litwa z powiatu Kalisz postawił się nielegalnie posiadanej broni. Trwały bezwład nogi.

SUCHY LAS. Zdradzony mąż zastrzelił kochankę swojej żony. Potem przeraził się morderstwa i sam popełnił samobójstwo.

TUREK. Młodzi chłopcy znajdują pistolet. Bawią się teraz naprawdę, drewniany straszak zastąpiła prawdziwa groźna broń. Dziewiętnastoletni Wojciech Ciesielski otrzymuje nieoczekiwany postrzał. Trwałe kalectwo.

WŁADYSŁAW PAWŁOWSKI ze Stobna (pow. Trzcianka) znalazł w stodole pistolet.

W POWIECIE ŚRODA MO ujawniła u chłopca przechowywaną nielegalnie dubeltówkę i broń małowalną. Po co ją chował? Nie wiadomo. Nie popełnił przestępstwa z bronią.

W NOWEJ WSI (pow. Kalisz) znaleziono w ub. roku cały arsenał u gospodarza: karabiny, pistolet, nagan, amunicję, 14 granatów. Co chciał z tym zrobić? Sam nie wiedział, nie korzystał z arsenału. Całe szczęście, dzięki temu nie odpowiadał przed sądem.

POWIAT WĄGROWIEC. Stróż stawów rybnych znalazł nagan z amunicją. Przez rok stróżował z bronią w kieszeni, „na złodzieja”. Szczęśliwie, że nikt wtedy ryb nie kradł...

Pila, Trzcianka, miasto i powiat Poznań, Kalisz, Środa były terenem ciężkich, długotrwałych walk ostatniej wojny. Do dziś dnia znajdują się tam niewypały, amunicja, zgubiona broń. Znajdują ją mieszkańcy, dorośli, często młodzież. Wymarzona, „prawdziwa” broń w rękach młodego kowboja staje się niebezpieczna dla niego i otoczenia. Jeden ginie dlatego, że ktoś inny chciał mieć jego motocykl, drugi ginie przez ciekawość i lekkomyślność — przy rozpiłowywaniu zardzewiałego zapalnika.

Ciocią w 1959 roku zlikwidowano 2.149 pocisków, 627 bomb, 162 miny, prawie 1.400 granatów ręcznych i moździerzowych, 11 sztuk innej amunicji — ciągle napływają meldunki o nowych odkryciach, ciągle zdarzają się nieszczęśliwe wypadki: w 1959

Odpowiadamy

Hanka z Jarocina. — Pod asparagus najlepszą jest ziemia inspektowa z domieszką piasku. Raz na dwa tygodnie można poleć go rozcieńczoną saletą (2 g na 1 l wody). Asparagus nie należy stawiać na oknie południowym. (1707)

Leszczyńska młodzież nie próżnuje

Dom Kultury Dzieci i Młodzieży w Lesznie mieści się w gmachu Szkoły Podstawowej nr 7. Placówka ta powstała przed sześciu laty, a z roku na rok zwiększa swój zakres działalności i przyciąga coraz to więcej dzieci i młodzieży. Obecnie skupia ona ponad 350 uczniów szkół podstawowych i średnich w wieku od 7 do 18 lat.

Istnieją tam także sekcje jak: sztuktnicza, techniczna, plastyczna, krajoznawcza, żeglarska, dziewiarska, muzyczna, kukielek wraz z teatrzykiem, fotograficzna i teatralna. Niektóre z nich niejednokrotnie wyróżniono odznaczeniami i dyplomami uznania na wystawach w Warszawie, Poznaniu, Gliwicach, a także zagranicą.

Najliczniejsza, bo skupiająca aż około 90 chłopców — sekcja plastyczna, prowadzona przez znanego artystę malarza i działacza społecznego, przewodniczącego Komisji Oświaty i Kultury Prezydium MRN — Mieczysława Kudelę, wystawiła swoje prace w Chicago, gdzie na 56 państw młodzież ośrodka leszczyńskiego zajęła siódme miejsce. Dwóch uzdolnionych uczniów z tej sekcji — Stefan Bajer i Andrzej Pawłowski z nowym rokiem szkolnym rozpoczyna naukę w Liceum Plastycznym.

Niestety, jednak warunki pracy tego ośrodka nie są najlepsze, brak bowiem pomieszczeń i sal, szczególnie dla sekcji technicznej i kukielek, które w dodatku nie posiadają pełnego wyposażenia, (pożyczają sobie nawzajem stoły itp.), a co najważniejsze — zbyt dalekie położenie placówki od centrum miasta daje się we znaki zwłaszcza w okresie jesiennej słoty i mroźnej zimy.

Kierownictwu Domu Kultury można by pomóc w jego tarapatach lokalowych i znaleźć jakieś wyjście z tej sytuacji. W siedzibie Domu Kultury mieszkają zajmując w większości ludzie „prywatni” — nie mający zupełnie nic wspólnego ze szkołą. Należałoby trzem względnie czterem lokatorom przydzielić mieszkania w nowo budujących się blokach, a zwolnione lokale oddać na rzecz pracowni. Warto się chyba nad tym zastanowić.

Druga bolączka, która również swego czasu była przedmiotem dyskusji na sesji MRN — to sprawa wydziału na terenie w Boszkowie dla sekcji żeglarskiej oraz budowania baru. Młodzi żeglarze mogliby w nim przechowywać swój, własnoręcznie wykonany, sprzęt (12 ka-

Jeszcze jeden...

Długo czekał budynek Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej przy ul. Słowackiego na zewnętrznej elewacji. Ceglane mury dawno już straciły swą barwę i stały się szare.

Obecnie trwają prace tynkarskie na tym budynku. Od strony ul. Roosevelta zakończono tynkowanie, a teraz przystąpiono do malowania frontowej ściany. Wkrótce cały budynek doczeka się jasnej elewacji.

Znowu jeszcze jeden budynek w mieście odbijać się będzie od pozostałych, brudnych obiektów — jasną plamą. Szkoda, że nie kolorową. (an)

jaków, 2 żagłówki, namioty itp.) Do tej pory nie poczyniono żadnych kroków. Gdyby sekcja dysponowała terenem i posiadała jakieś takie lokum, można by przeprowadzać w Boszkowie kursy pływania i odbywać różnego rodzaju zawody sportowe na wolnym powietrzu.

M. R.

SPRAWNIK RADZI

W. K. — Zakłady pracy obowiązane są wypłacić pracownikowi odszkodowanie za utratę zdrowia „wywołaną chorobą lub niezdolnością do pracy, o ile zostały one spowodowane naruszeniem przez zakład pracy obowiązków, wynikających z przepisów, dotyczących ochrony życia i zdrowia pracowników. Odszkodowanie takiego można dochodzić przed sądami powszechnymi.

Stały Czytelnik, Łazarz. — Nie zawieszaj się prawa do renty, rencistom nie będącym pracownikami, którzy posiadają dochody podlegające podatkowi od wynagrodzeń, jeżeli te dochody są niższe niż 750,— miesięcznie (np. chłapnicy, sprzedawcy agencji, inkasenci, agenci ubezpieczeniowi). Również nie zawieszaj się prawa do renty rencistom, którzy z tytułu zatrudnienia wykonywanego dorywczo lub w niepełnym wymiarze godzin, osiągają dochody niższe aniżeli 500,— miesięcznie.

Stały Czytelnik K. M. — Hodowca drobiu zobowiązany jest do trzymania ptaków w taki sposób, aby nie przechodziły na cudzy grunt. Sąsiad może dochodzić, w wypadku wyrządzenia mu szkód przez drób, odpowiedniego odszkodowania. Nie wolno mu natomiast zabijać ptaków i dla tego odpowiada za wynikłe stąd szkody. (PAP)

Zgubiono - znaleziono

Kierowca „Stara” p. Jan Świątkowski znalazł 27 bm. około godz. 14.30 przy ul. Grunwaldzkiej koło zapasowe do samochodu „Star” i typ jednopięścienny. Oprócz tego w redakcji naszej znajdują się następujące przedmioty: dwa zegarki damskie, niebieski bucik dziecięcy, okulary, legitymacja (karta inwalidzka) na nazwisko Maria Król oraz pęki kluczy. Zgubić można odebrać ul. Grunwaldzka 19, pok. 62. (i)

Na nowym miejscu...

Popiersie J. Słowackiego znajdujące się w Parku Marcinkowskiego przeniesiono ostatecznie na inne miejsce. Obecnie usytuowane jest bardziej w głębi parku. W nowym, ładniejszym otoczeniu popiersie wygląda znacznie korzystniej. Nie zapomniawo również o urządzeniu wokół pomnika trawników.

Fot. — K. Przychodźki



Halo, tu wczasy!

Giewont w chmurach

POCIĄG ZBLIŻAŁ SIĘ DO ZAKOPANEGO, ZASNUTEGO PO REGLE — JAK TU MÓWIĄ — SUCHĄ MGŁĄ. TRZEBA JEDNAK POWIEDZIEĆ, ŻE STOLICA TA MA W TYM WYJĄTKOWO DESZCZOWYM LECIE, WIĘCEJ DNI POGODNYCH, NIŻ NA PRZYKŁAD KRAKÓW.

Dwukrotnie w lipcu zrywał się wiatr halny i rozpraszał chmury. Kiedy stawało się pogodniej szturm przypuszczano do kolejek na Gubałówkę, a zwłaszcza na Kasprowy Wierch. Szturmowała oczywiście młodzież, ta z wycieczek, przybyła ze wszystkich stron kraju. Niestety, nie widzieli przeważnie panoramy gór w



jej pełnej krasie. Stała ludność Zakopanego w góry nie jedzie. Zresztą ma ona tyle wewnętrznych kłopotów, że nie może się z nimi uporać. Z kimkolwiek mówi się o tej perle Tatr, stwierdzają: „perła” szaszara. Zakopane upada. Z dawnego blasku pozostały wysokie ceny, nie odpowiadające poziomowi życia obecnego podgiewoncznego osiedla. Gdzie ruszyć, ka tegoria „S”, a dania i obsługa kategorii drugiej.

Znam Zakopane od 50 lat. Nie wiele zmieniło się w nim na lepsze. Weźmy choćby Krupówki, znany deptak w całym kraju. Dwa reprezentacyjne lokale: Karpowicza i „Morskie Oko” nie istnieją. „Morskie Oko” jest w przebudowie, a u Karpowicza powstały dwa sklepy: wyrobów metalowych oraz radio i telewizja. A przecież z Karpowiczem związana jest część „Młodej Polski”. Tu gromadzi się na literackich spotkaniach Kasprowicz, Przybyszewski, Miculski, Makuszyński, plastyk Sichulski i inni. O progi Karpowicza zawadzał każdy pisarz polski. Tu na ścianie były karykatury Sichulskiego, stąd szły „dymy po całej literaturze”. Zabrakło przemysłowych apelów do młodzieży: „Nie męczacie niedźwiedzi, nie wyrwajcie drzew!” Nie uszanowano tej przeszłości tak ściśle związanej z kulturą kraju.

Stało się jednak coś znacznie gorszego. Czy pamiętacie ten prześliczny widok na Giewont po wyjściu z dworca kolejowego na lewo, z tej wielkiej łuki krupówkowej: u dołu pasmo Krupówek wśród drzew, a dalej symbol Zakopanego — Giewont. Obecnie na tej pięknej łące na ukończeniu jest budowa czterech wieżowców czerwonych, które jak zgrzyt żelaza po szkłe, skróciły panoramę Tatr. Nie znalazł się, niestety, nikt w Krakowie, który by założył protest przeciwko tej ohydzie budowlanej, która gwałci styl zakopiańskich szarmonizowanych budynków, a przede wszystkim szpeci miejsce, specjalnie chronione przed zabudową przez dziesiątki lat. Co by o tym powiedzieli Chałubiński czy St. Witkiewicz?

Zakopane stoi podobno przed realizacją rozbudowy tego 25-tysięcznego podtatrzńskiego osiedla. Ma być un-

Statek z plastiku

W moskiewskiej stoczni rzecznej rozpoczęto budowę statku pasażerskiego z mas plastycznych.

Statek, posiadający motor o mocy 150 koni mechanicznych, będzie mógł zabrać jednorazowo na pokład 65 pasażerów. Długość statku wynosi 24,3 m., a szerokość 3,7 m.

Statek zmontowany zostanie z kilku prefabrykowanych części, które będą połączone specjalnym klejem syntetycznym.

Obecnie w biurach projektowych moskiewskiej stoczni rzecznej przygotowuje się plan tankowca z mas plastycznych o pojemności około 100 ton paliw płynnych. (PAP)

wczesnione. Pewne początki już są. Światło jarzeniowe wdarło się już na Krupówki, coraz więcej powstaje dobrych dróg pomimo żółtego tempa robót. Podziw cudzoziemców wzbudza na przykład wspinała autostrada z Zakopanego na Bukowinę Tatrzzańską do granicznej Łysej Polany. Kończy się budowa odcinka autostrady do Morskiego Oka, które jest nadal dla pojazdów niedostępne. Wycieczkowicze mają nowoczesnie urządzone „Sam-Bar” o dużej przepustowości dań.

Barażo tu dużo cudzoziemców, co powinno stać się bodźcem dla renowacji Zakopanego. Najczęściej słyszy się język niemiecki i węgierski. Liczna grupa obcokrajowców (Anglików) pozostała po Rajdzie Tatrzzańskim.

A życie kulturalne? Coraz słabsze jest jego tętno. Biblioteka Miejska, ratując sytuację, urządza „czwartki literackie”. Dnia 14 lipca prelekcję wygłosił Egon Naganowski z Poznania. Literat zakopiański Tadeusz Bochenki wygłasza cykl odczytów w Klubie „Turnia”, popularizujących Wielkopolską Janę Kasprowicza z okazji zbliżającego się stulecia urodzin tego pisarza.

Sala wystawowa MRN gości cykl 60 świetnych obrazów zakopiańskiego artysty, Stanisława Galka, których partię zakupił niedawno premier Cyrankiewicz. Mistrzowskie warunki Morskiego Oka przykuwają widza. W Klubie „Turnia” trwa wystawa innego artysty, bardziej współczesnego — Franciszka Wójcika. Powodem osłabienia życia kulturalnego w Zakopanem jest exodus z niego wiernych mu do niedawna literatów.

Czas najwyższy na modernizację tej perły Tatr, która niewątpliwie odzyska swój blask, utraczony przez niefachowe rządy ojców miasta, podobno stale skłóconych między sobą.

Franciszek Hryniewicz

Lipiec	Imieniny
29	Marty, Flory
piątek	Słońce: wsch. 5.00 zach. 20.58

Teatr

nieczynne.

Cyrk

CYRK AS — ul. Ratajczaka — g. 12.

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Siódme niebo” (fran. 18)

BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Wozy jadą na zachód”

CZERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 15, 17.30, 20 — „Otello” (USA 18 l.)

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Kroki w mgłę” (ang. 18 l.)

GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 15.30, 18, 20.15 — „Złoty ładunek” (radz. 14 l.)

HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45, 19 — „Spotkania w mroku” (NRD 18 l.)

MALTA (Śródkka) — g. 16.30, 19.30 — „Wszystko o Ewie” (USA 18 l.)

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 15, 17.30, 20 — „Gorąca jest moja tęsknota”

MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 15.45, 18, 20.15 — „Ani widu, ani słychu” (fran. 12 l.)

Przedolimpijskie migawki

Włosi przygotowują z okazji Igrzysk Olimpijskich wiele atrakcji, szczególnie w drobnych pamiątkach i upominkach. Podobno prześcignęli oni w tym Amerykanów i Niemców. W Polsce również zakupili niektóre artykuły, m. in. w Wałbrzychu 60 tys. talerzy porcelany stołowej. Część artykułów wysłano już do Rzymu.

Tylko 13 lekkoatletów bronić będzie barw Stanów Zjednoczonych, wśród których znalazła się oszczepniczka Olga Connolly, która jako panna Fikotova w 1956 r. startowała w barwach Czechosłowacji. Zdobyła wówczas złoty medal.

12 sierpnia pierwszy biegacz z pochodnią olimpijską wystartuje z Olimpu, ostatni zakończy bieg w dniu uroczystego otwarcia igrzysk 25 sierpnia na głównym stadionie. Ogółem udział weźmie w przeniesieniu płomienia do Rzymu 1.199 biegaczy w czasie 105.27 godzin.

Jeszcze 250 tys. dolarów brakuje Amerykańskiemu Komitetowi Olimpijskiemu do opłacenia kosztów związanych z wystaniem przewidzianej ekipy do Rzymu. Fundusze mają wpływać ze źródeł prywatnych.

W Szwecji zrezygnowano z telewizyjnych transmisji walk bokserskich, które przesyłać będzie Eurowizja.

Kraje 70 państw będą nadawały w czasie igrzysk radiofoniczne reportaże specjalnych wysłanników.

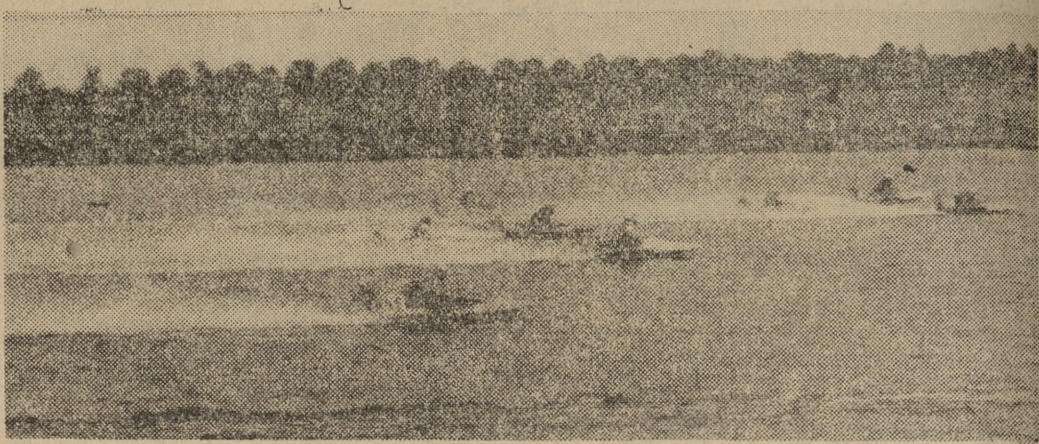
Coraz więcej głosów odzywa się w Polsce przeciwko wysłaniu na igrzyska naszych kolarzy, którzy są nadal wyraźnie nie... w formie. (p)

Nowe stadiony, boiska i pływalnie

W ciągu bieżącego sezonu oddanych zostało do użytku na terenie Wielkopolski kilka nowych obiektów. W Pleszewie pobydowano pływalnię, nowe boiska powstały w Jarocinie, Kole, Turku. W Kaliszu nastąpi otwarcie stadionu „Calisii” 13 sierpnia. Następne boiska powstaną w Opalenicy i Gościny.

Wszystkie obiekty otrzymały poza boiskami piłkarskimi, bieżnie lekkoatletyczne, boiska do koszykówki i siatkówki. Z okazji otwarcia stadionu w Kaliszu odbędzie się mecz piłki nożnej drużyny „Orłów” z Chicago z „Calisią”. (x)

Na start!



Fot. — K. Przychodźki

Europejska klasa motorowodniaków na Malcie

Za dwa dni będziemy na Jeziorze Maltańskim świadkami wielkich, międzynarodowych wyścigów motorowodniaków. W ramach tej dorocznej, popularnej już w Poznaniu imprezy, organizowanej przez Polski Związek Motorowodny i „Express Poznański” odbędzie się w klasie „J” — 175 cm. wyścig o tytuł mistrza Europy. Ubiegać się o niego będzie kilkunastu zawodników, reprezentujących Niemiec, Republikę demokratyczną, Niemiecką Republikę Federalną, Szwajcarię i Polskę. Zrezygnowali z udziału motorowodniacy Szwecji, Włoch i Anglii, którzy przygotowują się do udziału w podobnych regatach, lecz w klasie wyższej.

Zaznaczyć trzeba, że Między narodowa Federacja Motorowodna organizuje corocznie regaty we wszystkich klasach, każde w innej miejscowości.

Wyjątkowo liczny będzie udział zawodników niemieckich. Nasz zachodni sąsiad reprezentowany będzie przez 16 zawodników, a Niemcy Federalne przez 10. Ubiegłoroczny zdobywca tytułu mistrza Europy w klasie 250 cm. Adi Baderle (NRF) pragnie w tym roku powtórzyć na Jeziorze Maltańskim swój sukces, tym razem w klasie 175 cm. Będzie miał jednak silną konkurencję, nie tylko ze strony jego krajanów, znanych kierowców Henkla i Lubnowa, lecz również zawodników NRD i Polski. W biegu tym

zobaczymy dwie zawodniczki. Są nimi reprezentantki stołecznej Legii Elżbieta Dworakowska i Krystyna Falenciak.

Ciekawiej niż w latach poprzednich zapowiadają się wyścigi w klasach pozostałych. Szczególne zainteresowanie budzi jednak bieg w klasie 250 cm. Prawie 25 zawodników zobaczymy na tafli jeziora. Goście zagraniczni wystawią 18 motorowodniaków. I w tym biegu zobaczymy dosko nalego A. Baderlego. W tej klasie wystąpią również za-

wodnicy Poznania, którzy na ostatnich regatach w Warszawie zajęli bardzo dobre miejsca.

Ogólną ciekawość budzi bieg maszyn najsilniejszych, klasy 1000 cm. Niemcy wystawią 8 zawodników, Polacy 4.

Barw naszych bronić będą obok zawodników Poznania, reprezentanci Szczecina i Warszawy z mistrzem Polski w klasie „C” Jakubowskim ze stołecznej Legii na czele. Na starcie stanie także Dieter Koenig, syn znanego konstruktora najlepszych na świecie silników przyczepnych do ślizgów.

Wyścigi rozpoczną się o godz. 14. Pierwsi wystartują zawodnicy w klasie 175 cm. o tytuł mistrza Europy. Specjalne autobusy odchodzić będą na miejsce regat od godz. 11 z pl. Bernardyńskiego i pl. Wolności.

Tadeusz Paczkowski

Na Wybrzeże po punkty

Najbliższa sobota i niedziela będzie bardzo bogata w ciekawe wydarzenia piłkarskie. Pełne kolejki spotkań I i II ligi, walki III-ligowych mistrzów o awans, ćwierćfinały mistrzostw Polski juniorów, to wszystko przyprawia kibiców piłki nożnej o białą gorączkę. Mimo że jest dopiero początek II rundy sezonu, walka jest bardzo zacięta i bezpardonowa. Niestety jeszcze bardzo często gracze zapominają o przepisach i celem ich staje się nie piłka a noga przeciwnika. Braki w wyszkoleniu technicznym i taktycznym, braki w kondycji, pokrywa zawodnicy siłową grą i brutalnymi wejściami nie zgodnymi z przepisami. Ostatnie kontuzje Kempnego z Polonii Bytom oraz Szmidt, Bema i Gasza z Ruchu Chorzów powinny być dla naszych władz piłkarskich ostatnim dzwonkiem alarmowym. Sędziowie muszą częściej i ostrzeżniej wkraczać w akcję napominając i usuwając z boiska piłkarskiego „kosi nierów”

Poznańskie zespoły grać będą w sobotę i niedzielę. Wiceprzewodnik swej grupy Lech rozegra 30 bm. w Gdyni o godz. 17.30 kolejne spotkanie mistrzowskie z drużyną Bałtyku. Mimo że forma jaką zademonstrowali debiucie bombardierzy w meczu z Polonią Gdańsk, nie była nadzwyczajna, wszystko wskazuje na to, że i tym razem zjedną oni z boiska jako zwycięzcy.

Także nad morze wybiera się poznańska Warta. Grać ona będzie z ostatnią w tabeli Polonią Gdańsk. I tutaj także liczymy na sukces zielonych. Mimo, że Warta nie zalicza się obecnie do grupy spadkowej, dwa dalsze punkty to bardzo cenna rzecz.

Trzeci nasz II-ligowiec Olimpia, zaprezentuje się w niedzielę poznańskiej publiczności w meczu z warszawską Polonią. Wynik tego meczu aż do ostatniego gwizdka sędziwego będzie sprawą otwartą. Forma obu zespołów to wielka niewiadoma.

Reprezentant okręgu poznańskiego w walce o II ligę Górnik Konin w niedzielę pauzuje. Pierwsze spotkanie rozegra 7 sierpnia na własnym boisku z Lechią — Szczecinek. (st)

Dziękujemy

rugbistom Poznania za przesłane pozdrowienia dla czytelników i zespołu redakcyjnego „Głosu” z tournée po Rumunii. (x)

OSIEDLE (Dębica) — g. 17.30, 20 — „Siedem grzechów głównych” (fran. 18 l.)

PANCERNIAK (Gołecin) — g. 17.30, 20 — „Młodzi małżonkowie” (włoski 18 l.)

PIAST (Starołęka) — g. 17, 20 — „Rozkaz zabić” (ang. 18 l.)

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 15.30, 18, 20.15 — „Imperium słońca” (włoski 14 l.)

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16 — „Niemowle na manewrach” 18, 20 — „Biedni ale piękni” (włoski 18 l.)

TECZA (Wilda) — g. 16, 18, 20 — „Ballada o żołnierzu” (radz. 16 lat)

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 15, 17.30, 20 — „Rzymskie wakacje” (USA 16 l.)

WOJSKOWE — ul. Polna — g. 17.30, 20 — „Lotna” (polski 16 l.)

WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 18, 20.15 — „Stracone złudzenia” (ang. 16 l.)

ZNICZ — nieczynne

FOTOPLASTIKON — „Karłowe Vary”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Szalona noc”, Polonia: „A jednak Cień Kocham”, KALISZ — Stylowe: „Kawaler Króla Jegomości”, Wolność: „Niebezpieczny wiek”, LESZNO — Panorama: „Jak zabił bogatego wujka”, OSTROW — Roma: „Madame De...”, Słońce: „Tam gdzie rosną poziomki”, PILA — Iskra: „Montparnasse 1919”

Radio

PROGRAM I

5.50 Gimnastyka; 6.10 Muzyka; 6.25 Program dnia; 7.15 Gra zespołu

Raabego; 8.06 Przegląd prasy; 8.35 Muzyka i aktualności; 9.00 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich; 9.20 Ze świata operetki; 10.00 Koncert poranny; 10.30 Soliści z orkiestra; 11.30 Małe zespoły rozrywkowe; 12.05 Muzyka ludowa; 12.35 Felieton muzyczny; 13.00 Muzyka operowa; 15.05 Nowe płyty; 15.30 Gra orkiestra Andre Koste-nanetza; 16.35 Bilety wizytowe na pięciolini; 17.15 Gra orkiestra tanczna Rostaing'a; 17.30 Z życia ZSRR; 18.25 Koncert rozrywkowy; 19.05 Uniwersytet radiowy; 19.15 Koncert zespołu „Warszawa”; 21.00 Graja orkiestra tanczna; 21.40 Gra Sekstet PR; 22.30 Miłośnikom muzyki kameralnej; 23.35 Melodie na dobranoc.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II

6.50 Gimnastyka; 7.40 Program dnia; 8.45 Muzyka polska; 9.00 Koncert; 9.30 Porady praktyczne dla kobiet; 9.40 Muzyka naszych przyjaciół; 11.00 Śpiewamy pieśni i piosenki; 11.30 Małe zespoły rozrywkowe; 15.10 Swojskie melodie; 15.30 Dla dzieci; 16.00 Muzyka rozrywkowa; 17.00 Pieśni chórów; 17.45 Tanczne rytmy; 18.35 Muzyka i aktualności; 19.05 Wianki; 19.30 Koncert symfoniczny; 21.55 Gra orkiestra tanczna; 23.05 Ze świata jazzu; 23.35 Melodie na dobranoc.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 19, 21.25, 23.50.

Telewizja

poznawska

18.20 — Arkusz Satyryczny — wiersze Lecha Konopińskiego

(lok); 16.50 — „Niemi świadkowie mówią” — reportaż z Zakł. Krym. (W-wa); 19.35 — „Twórcy muzycznego 15-lecia” — (W-wa); 20.00 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20.25 — „Ładna historia” — farsa Flers'a i Callavet'a (Łódź).

katowicka

18 Przegląd prasy i Aktualności; 19.20 „Kamienne niebo” — film fabularny prod. polskiej.

Wystawy

ST. RATUSZ g. 9-15 — wystawa Akwaforty Rembrandta i jego uczniów;

CBWA — Stary Rynek — g. 10-18 wystawa malarstwa T. Niesiołowskiego;

SALON PTF — ul. Paderewskiego — g. 10-13 i 16-19, wystawa kół fotograficznego przy PTTK w Szamotułach.

KLUB Z. P. A. P. — pl. Wolności g. 9-18 — wystawa malarstwa J. Bersza.

Dziurzy pełnia

SZPITAL MIEJSKI im. RASZEJ — chirurgia, internia, ul. Mickiewicza 2, tel. 13-40

APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Al. Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53;

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16 tel. 520-00, w święta od godz. 15-22, w soboty 18-22;

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18-20 i w niedziele i święta od g. 8-10. (Tylko dla Jeżyce).